

KS. DR MICHAŁ TUNKIEWICZ, MGR ZOFIA MICKIEWICZ  
*Olsztyn*

## **WILEŃSKIE ZWYCZAJE WIELKOPOSTNE I WIELKANOCNE NA WARMII I MAZURACH**

### **Wprowadzenie**

Zwyczaj to forma zachowania się, która od dłuższego czasu jest osadzona w społeczeństwie. Stała się tradycyjna i otrzymała pewien stopień formalnego uznania. Niekiedy termin używany jest jako określenie normy społecznej.

Zwyczaj – to „coś” utrwalonego w świadomości, „coś” niekoniecznie uświadomionego, ale wykonywanego. Zwyczaje to właściwe sposoby postępowania, jednakże nie dlatego, że są one życiowo niezbędnymi sposobami zachowania się, lecz dlatego, że w szerokim zakresie są tradycyjne. Stanowią kategorię zachowań ludzkich, obejmujących szeroki zakres zjawisk. Zwyczaje odnoszą się do przeszłości, ale i do teraźniejszości. Zakres tego pojęcia jest bardzo szeroki. Stąd mamy definicje zwyczajów dorocznych, zwyczajów rodzinnych, zwyczajów różnych grup społecznych<sup>1</sup>

### **Okres wielkopostny i wielkanocny**

Liczba 40 bardzo często wymieniana jest w Piśmie Świętym. Oznacza nieomal zawsze czas pokuty, postu, modlitwy. Pan pościł na pustyni czterdzieści dni, a po swoim zmartwychwstaniu ukazywał się swoim uczniom także przez dni czterdzieści<sup>2</sup>

### **Wielki Post**

„Wielki Post w Kościele Rzymskokatolickim trwa od Środy Popielcowej do Mszy Wieczery Pańskiej. Przez czterdziestodniowy post mamy naśladować Chrystusa, który przez 40 dni przygotowywał się do publicznej działalności, a także do Swojej Paschy – przejścia przez mękę i śmierć do chwały zmartwychwstania”<sup>3</sup>

---

<sup>1</sup> Por. B. Ogrodowska, *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce*, Warszawa 2000, s. 276.

<sup>2</sup> D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 53.

<sup>3</sup> W. Szymański, *Modlitwy i Pieśni na Wielki Post*, Olsztyn, 1995, s. 3.

Ojciec Święty Jan Paweł II na spotkaniu w dniu 25 II 1999 z młodzieżą rzymską powiedział: „Grzech rani człowieka i skłania go do odrzucenia dobra. Jedynie poprzez nieustanny proces nawrócenia i odnowy człowiek posuwa się naprzód stromą ścieżką samopoznania, panowania nad własną wolą oraz unikania zła i pełnienia dobra”<sup>4</sup> To przesłanie charakteryzuje okres liturgiczny Wielkiego Postu także w wymiarze zwyczaju i tradycji.

W świadomości „repatriantów<sup>5</sup> z Wileńszczyzny”, Wielki Post, podobnie jak wszystkie posty chrześcijańskie, ma znaczenie oczyszczające, umartwiająca, ma przybliżać tajemnice wiary i przygotować do godnego uczestnictwa w święcie Zmartwychwstania Pańskiego. Bardzo gorliwie wypełniano załecenia Wielkopostne i przykładnie poszczono przez sześć tygodni.

Podstawowym wyżywieniem w czasie Wielkiego Postu były „kartofle w mundurkach”, kiszona kapusta skąpo okraszone olejem lnianym lub konopnym, żur z zakwasu chlebowego, postny kapuśniak „a jak kogo było stać to były śledzie”<sup>6</sup> Natomiast nabiał przeznaczony był przeważnie dla dzieci i chorych; w niedzielę na obiad bywało mięso<sup>7</sup> W tzw. „suche dni” – środa, piątek i sobota, dorośli zachowywali post ścisły, w tych dniach starano się jeść tylko raz dziennie<sup>8</sup>

Na czas Wielkiego Postu ustawało wesołe życie towarzyskie.

Rodzice i dziadkowie bacznie pilnowali, aby nie było muzyki, wesołych zabaw czy śpiewów. Dla pewności chowano, na czas postu, instrumenty muzyczne żeby nie kusily. Młodzież i dzieci były karcone za zbyt głośne zabawy, śmiechy czy krzyki. Panował nastrój powagi i skupienia.

„W niedzielę, ojciec po obrzędzie zwierząt gospodarskich, przychodził do domu, budził wszystkich i zaczynał śpiewać pieśń poranną do Najświętszej Maryi Panny: «Zawitaj, ranna Jutrzenko i grzechów naszych Lekarko...». Na-

<sup>4</sup> *Audjencja generalna w Wielką Środę, Najważniejsze wydarzenia naszej wiary, L'Osservatore Romano* 1999, nr 5-6, s.17.

<sup>5</sup> *Słownik Języka Polskiego*, t. 3, pod red. M. Szymczuka, Warszawa 1992, s. 46: „repatriant - osoba powracająca do kraju po długim pobycie na obczyźnie” Termin ten może budzić zastrzeżenia z racji na jego rzeczywiste znaczenie i z drugiej strony na przypisywanie go ludności, której Ojczyzną były tereny dzisiejszej Litwy, Białorusi czy Ukrainy. Zatem wydaje się słusznym - na określenie powyższej ludności - użycie terminu „przesiedleńcy”, „uchodźcy” czy „wygnańcy”; por. *Słownik Języka Polskiego*, t. 2, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1983, s. 1004: „przesiedleńca - ten, kto został przesiedlony lub przesiedlił się, osiadł w innym miejscu”

<sup>6</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 2.08.2000 z Władysławem Moroz.

<sup>7</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 2.08.2000 z Marią Bazis.

<sup>8</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 1.01.2000 z Marią Gojto.

stępnie śpiewano Godzinki i odmawiano pacierz, po czym dopiero można było zjeść śniadanie i szycować się do Kościoła”<sup>9</sup>

W każdym wiejskim domu, niedzielę szczególnie w Wielkim Poście rozpoczynano podobnie, tzn. od Godzinek ku czci Najświętszej Marii Panny, a następnie całe rodziny starały się być na Mszy Św. oraz na Gorzkich Żalach, które najczęściej śpiewano zaraz po sumie. Bardzo często „w niedzielę pod wieczór zbierano się w jednym domu, aby wspólnie się modlić i śpiewać Gorzkie Żale – wszystkie trzy części, z myślą głównie o tych, którzy nie mogli być w kościele”<sup>10</sup> Mieszkańcy wsi rzadko brali udział w nabożeństwie Drogi Krzyżowej, ze względu na dużą odległość do świątyni. Natomiast w każdy piątek Wielkiego Postu modlono się w domu.

„Cała rodzina klękała przed domowym ołtarzykiem, na którym stał krzyż i paliła się świeca lub lampka naftowa (przed elektryfikacją wsi). W intencji każdej stacji Drogi Krzyżowej odmawiano «Ojcze nasz» i «Zdrowaś Maryjo», po wszystkich stacjach, odmawiano po pięć razy «Ojcze nasz», «Zdrowaś Maryjo» i «Chwała Ojcu» do pięciu ran Pana Jezusa”<sup>11</sup> Od Środy Popielcowej do Wielkiej Soboty codziennie w rodzinach odmawiano wieczorem część Bolesną Różańca Świątego<sup>12</sup>

Wielki Post, chyba jak żaden inny okres roku liturgicznego obfitował różnego rodzaju modlitwami do prywatnego odmawiania. Popularną była „Koronka do Najświętszej Maryi Panny Szkaplerza Świątego”, którą zwykle odmawiano w środy. W piątek przed Niedzielą Palmową rozpoczynano „Nowenę do siedmiu boleści Matki Boskiej”<sup>13</sup> Starsi ludzie odmawiali też „Różaniec o Imieniu Jezus” Zaczyna się i kończy, podobnie jak „Różaniec do Najświętszej Maryi Panny” Te same rozważa się w nim tajemnice, z tą jednak różnicą, że w Różańcu o Imieniu Jezus, po rozważaniu tajemnicy i po odmówieniu „Ojcze nasz”, mówi się tylko jedno „Zdrowaś Maryjo”, a zamiast dziesięć „Zdrowaś Maryjo” mówi się dziesięć razy: W części Radosnej – Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nad nami!, w części Bolesnej – Jezusie Nazareński, zmiłuj się nad nami!, w części Chwalebnej – Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami!<sup>14</sup>

<sup>9</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 20.09.2000 z Janiną Horbaczewską.

<sup>10</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 10.08.2000 z Melanią Gań.

<sup>11</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 20.04.2000 z Marią Gojło.

<sup>12</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 20.09.2000 z Janiną Horbaczewską.

<sup>13</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 20.04.2000 z Marią Gojło.

<sup>14</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 20.09.2000 z Janiną Horbaczewską. Wymienione modlitwy znajdują się w książeczkach do nabożeństwa: Zdrowaś Maryja. Wydanie IX, Warszawa 1899, Bóg moją miłością, zbiór całorocznego nabożeństwa zawierający modlitwy, Stacje, Gorzkie Żale i pieśni, Częstochowa 1926.

Okres Wielkiego Postu sprzyjał spełnianiu dobrych uczynków, angażowano się w różnego rodzaju akcje pomocy dla ludzi samotnych, biednych i chorych. Dzieci za każdy dobry uczynek, wysiewały ziarenko pszenicy. „Każdy w swoim sumieniu musiał być pewny, że to naprawdę jest dobry uczynek”<sup>15</sup>

Zgodnie z tradycją, aby z oczyszczoną duszą uczestniczyć w liturgii Paschalnej, nieodzownym było uczestnictwo w Rekolekcjach Wielkopostnych i przystąpienie do sakramentu pokuty. „Nie do pomyślenia było, aby nie być u spowiedzi wielkanocnej”<sup>16</sup> W niektórych parafiach praktykowane były kartki spowiedzi Wielkanocnej, szczególnie tam, gdzie dużo było ludności mieszanej, a parafie rozległe.

### Środa Popielcowa

„Popiół, przypominający swoją lekkością i drobnością cząstek proch ziemi, przywodzi człowiekowi na pamięć jego ziemskie pochodzenie i wzywa go do pokory i pokuty”<sup>17</sup> Popiół jest też symbolem „przemijania wszelkiego stworzenia, ale oznacza także oczyszczenie i przyszłe zmartwychwstanie. Symbolikę tę trafnie ujmuje modlitwa na poświęcenie popiołu: „Boże, spraw, abyśmy uznając, że jesteśmy prochem i w proch się obrócimy, przez gorliwe pełnienie czterdziestodniowej pokuty otrzymali odpuszczenie grzechów i nowe życie na podobieństwo Twojego Zmartwychwstałego Syna”<sup>18</sup>

Środa Popielcowa nazywana też „Wstępną Środą” lub „Popielcem”, stanowi początek tego okresu roku liturgicznego, jakim jest Wielki Post.

Tego dnia wszyscy starali się być na Mszy św., aby kapłan posypał głowę popiołem, sporządzonym z palm z poprzedniego roku, na znak wspólnego przygotowania się do Wielkanocy<sup>19</sup> O ile ktoś z domowników z ważnych przyczyn nie mógł być w świątyni, to przynoszono szczyptę popiołu, w modlitewnikach i w domu posypywano mu głowę. W tym dniu, obowiązywał post ścisły i na ogół dorośli nic nie jedli<sup>20</sup>

Nastrój skupienia i powagi udzielał się każdemu. Czasami „młodym trudno było wytrwać w podniosłym nastroju, wówczas „buławnik” (porządko-

<sup>15</sup> Wywiad przeprowadzony w Reszlu dnia 7.08.2000 ze Stefanią Korpusik.

<sup>16</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 10.08.2000 z Jadwigą Gań

<sup>17</sup> M. Lurker, Słownik obrazów i symboli biblijnych, Poznań 1989, s. 183.

<sup>18</sup> T. Sinka, *Symbole liturgiczne*, Kraków 1991, s. 82.

<sup>19</sup> R. Berger, *Mały słownik liturgiczny*, Poznań 1995, s. 155.

<sup>20</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 20.09.2000 z Jadwigą Herbaczewską.

wy w kościele) potrząsając „buławą” (długa laska na górze zakończona kulą), dawał znak, że nie czas i nie miejsce na wesołość<sup>21</sup>

Młodzież wiejska, też dość często starała się coś spsoć w tym dniu. Wychodzącym z kościoła dziewczętom przyczepiano różne „matrykasy” czyli np. kurze łapy, czy łby od śledzi, o które w tym dniu nie było trudno. Ale bardzo szybko kończyli tę zabawę, bo groźne miny dorosłych sprowadzały na ziemię rozbrykanych młodzieńców<sup>22</sup>

W wielu domach starym zwyczajem, szorowano popiołem garnki, patelnie, aby żadna odrobina tłuszczu nie pozostała na Wielki Post<sup>23</sup>

### Niedziela Palmowa

Niedziela Palmowa rozpoczyna Wielki Tydzień, czyli Męki Pańskiej, która łączy zapowiedzi królewskiego triumfu Chrystusa i Jego męki. Gałązka palmy symbolem męczeństwa, triumfu i zmartwychwstania Jezusa, jest symbolem wszystkiego, co jest wzniosłe i szlachetne, jak również

Najważniejszym akcentem Niedzieli Palmowej jest święcenie palm. Wszyscy w tym dniu „obowiązkowo idą do Kościoła”, aby uczestniczyć w liturgii poświęcenia.

Poświęcone palmy przynoszono do domów i umieszczano na domowym ołtarzyku lub wkładano za święte obrazy<sup>24</sup> Palma poświęcona ma chronić dom i domowników przed nieszczęściem. W zależności od regionu (miejscowości), palmy miały różny wygląd, ale zawsze były robione z tego, czym obdarzyła przyroda (naturalne, bez papierowych dodatków. Przygotowane były znacznie wcześniej, gdyż należało je sprzedać na rynku w dzień św. Kazimierza (4 marca).

Przez cały rok zbierano potrzebne materiały, a w czasie wolnym, szczególnie zimą, robiono palmy<sup>25</sup> „Żeby palma była prawdziwa, muszą być niej suchotki, krwawnik i tymotka. Po te kwiaty, trzeba wybierać się przed świętym Janem i to o świcie. Wtedy są najpiękniejsze, bo w czerwcu – wiadomo - słońce jest łaskawsze dla roślin, kwiaty mają najjaskrawszy kolor i są najtrwalsze. Tą porą roku łąki i «dyrwany»<sup>26</sup> mienia się od różności kwiatów, trzeba tylko

<sup>21</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 20.04.2000 z Marią Gojlo.

<sup>22</sup> Wywiad przeprowadzony w Olsztynie dnia 13.02.2000 z Konstantym Mordas.

<sup>23</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 20.04.2000 z Marią Gojlo.

<sup>24</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 2.08.2000 z Anielą Moroz.

<sup>25</sup> Wywiad przeprowadzony w Mrągowie dnia 30.07.2000 z Ryszardem Soroko.

<sup>26</sup> Gwarowa nazwa nieużytków porośniętych nikłą trawą, chwastami.

zebrać i wysuszyć. Z «mietlicy»<sup>27</sup> robi się zakończenie palmy; może być biała, albo szarawo-brązowa, naturalna.

W zasadzie wszędzie uderzano palmami, dopiero po wyjściu z Kościoła. Robiły to przede wszystkim dzieci i młodzież wołając: „Palma (wierzba) bije, nie zabije, za sześć dni, za sześć nocy, doczekamy Wielkanocy” „Nie ja biję, palma bije, za sześć dni, za tydzień - Wielki Tydzień, za sześć noc - Wielkanoc. Wstawaj z rana, paś barana, dam ci ja jajka malowana”<sup>28</sup> Był to rodzaj życzeń, które za pośrednictwem palmy miały dać zdrowie, siły, dostatek i urodę, dla tego, kto został wysmagany. „Szczególnie panienki były często smagane przez kawalerów”<sup>29</sup> Dzień ten był też prognozą pogody; mówiono „jaka Niedziela Palmowa taka i Wielka”<sup>30</sup>

### Wielka Środa

Pierwsze dni Wielkiego Tygodnia były niezwykle pracowite dla wszystkich domowników. Do Wielkiej Środy całe wiosenne sprzątanie musiało być zakończone, by można było rozpocząć przygotowanie posiłków świątecznych, pieczenie „bab drożdżowych”, mazurków oraz malowania jajek, które w obrzędach ludowych odgrywały ważną rolę.

Zwyczaj malowania jajek związany jest z legendą, którą opowiadali starsi ludzie. Legenda głosi, że „święta Magdalena, gdy szła w niedzielę wielkanoćną odwiedzić grób Chrystusa, po drodze nakupiła jajek na posiłek dla apostołów. Kiedy spotkała i rozpoznała zmartwychwstałego Chrystusa spostrzegła, że nawet jajka, które niosła, z radości zmieniły kolor, stały się czerwone i do dziś na pamiątkę tego wydarzenia ludzie malują jajka na Wielkanoc”<sup>31</sup>

Do farbowania jajek powszechnie używano zwłaszcza na wsi naturalnych barwników, wywarów roślinnych. Najbardziej popularne było malowanie w łupinach cebuli na żółto-brązowy kolor. Z pędów młodego żyta i mchu otrzymywano kolor zielony a z buraków - różowy. Dziewczęta często na umalowanych jajkach wyskrobywały ostrym nożykiem wzory wymyślone przez siebie.

<sup>27</sup> *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna „Gutenberga”* Poznań 1995, tom I, s. 68. Mietlica – rodzaj traw, z których mietlica zbożowa jest pospolitym na nizinach chwastem. Mietliczki – trawki.

<sup>28</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 20.09.2000 z Janiną Herbaczewską.

<sup>29</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 2.08.2000 z Władysławem Moroz.

<sup>30</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 20.09.2000 z Janiną Herbaczewską.

<sup>31</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 20.09.2000 z Janiną Herbaczewską.

Ojcowie z synami zajmowali się przygotowaniem „karmy dla zwierząt i oporządzeniem obór i podwórze. Wymiatano obejścia, podsypywano żółtym piaskiem, żeby było świeżo i czysto, wszak to najważniejsze święta”<sup>32</sup>

Młodzież starała się też w ostatnim tygodniu pomóc w kościele, należało wokół uprzątnąć, czy pomóc księdzu w zrobieniu Ciemnicy i Grobu Pańskiego, a niekiedy również i dekoracji wielkanocnej].

### **Wielki Czwartek**

W tym dniu starano się wszystkie prace związane z przygotowaniem świąt zakończyć do południa. Na początku – ludności z Wileńszczyzny w liturgii Wielkiego Czwartku – brakowało obrzędu obmywania nóg dwunastu mężczyznom. Przeważnie byli to mężczyźni starsi, ogólnie szanowani, którzy na co dzień byli porządnymi ludźmi i przestrzegali w życiu zasad religijnych”<sup>33</sup>

Dziewczęta wracając wieczorem z Kościoła „starały się boso przejść przez rzeczkę, strumyk, ruczaj. Jak panna w wielkoczwartkowy wieczór zamoczyła się w wodzie, to miało jej służyć zdrowie i uroda”<sup>34</sup>

### **Wielki Piątek**

Wielki Piątek to dzień pamiętki męki i śmierci Chrystusa na krzyżu. Najsmutniejszy dzień w roku, dla chrześcijan jest to dzień smutku i żałoby. Od najdawniejszych czasów, ludzie pościli, to dzień ścisłego postu. Dorośli w tym dniu nic nie jedli, tylko dzieci dostawały trochę chleba<sup>35</sup>

Dzień ten winien być przeżywany w duchu żałoby „bo umarł Chrystus. Dziadek lub ojciec brał witkę (rózgę) i każde z dzieci «wderzał» (uderzał) lekko różgą mówiąc «*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiluj się nad nami*». To było czynione na pamiętkę biczowania Pana Jezusa”<sup>36</sup>

Gospodynie z córkami piekły baby i placki drożdżowe (jeżeli któraś z gospodyń miała formę, to piekła też z ciasta drożdżowego baranka na stół wielkanocny).

Kobiety zajmowały się przygotowaniem świątecznego posiłku, a robiono wszystkiego bardzo dużo. Nie do pomyślenia było, żeby w te święte dni nie być

<sup>32</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 2.08.2000 z Władysławem Moroz.

<sup>33</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 20.04.2000 z Marią Gojlo.

<sup>34</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 2.08.2000 z Anielą Moroz.

<sup>35</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 20.04.2000 z Marią Gojlo.

<sup>36</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 20.04.2000 z Janiną Herbaczewską.

w kościele, żeby nie nawiedzić grobu”<sup>37</sup> W Wielki Piątek (wieczorem) i Sobotę - dni pełne żałoby – były nawiedzane „groby Chrystusowe” Zależnie od zamożności parafii i środowiska, groby były różnie dekorowane.

Groby w kościołach wiejskich często nie ustępowały miejskim, były okazałe. Wzbogacano je dodatkowo „ogródeczkami”, w których zielenił się młody owies, bukszpan, barwinek, czasami były drzewka cytrusowe i palmy. Zarówno w mieście jak i na wsi groby były strzeżone przez straż. W miastach gdzie stacjonowało wojsko, były również warty wojskowe<sup>38</sup> „Dopóki trwała adoracja, przy Grobie Pańskim stała również warta harcerzy i harcerek”<sup>39</sup> Od rana ludzie przychodzili do kościoła, choć na chwilę, aby pomodlić się w ciszy. W miastach, gdzie było więcej kościołów był zwyczaj, że całymi rodzinami odwiedzano groby w kilku kościołach.

„W te ostatnie dni przedświąteczne, wracający z kościoła chłopcy wieszali na przydrożnych krzakach szkielety śledzi. Był to znak, że już się zbliża koniec postu”<sup>40</sup>

### **Wielka Sobota**

W tym dniu „przygotowane pokarmy na świąteczny stół należało poświęcić. Kosze wykładano białym, lnianym obrusem lub serwetką i układano to, co zostało wcześniej przygotowane, oczywiście w mniejszych ilościach, ale kosze były duże. Najczęściej wkładano chleb, kielbasę, jajka, biały ser, masło, chrzan, sól, kawałek ciasta i co tam kto jeszcze miał”<sup>41</sup> W miastach kosze nie były tak duże jak na wsi, ale również pełne.

„W Wielką sobotę, kiedy ksiądz poświęcił pokarmy, każdy, kto chciał się podzielić z ubogimi, mógł włożyć do specjalnych skrzynek jakąś część święconego. Pojemniki te stały przy figurze św. Antoniego – opiekuna ubogich. Zebraną w ten sposób żywność zanoszono do ludzi biednych, chorych i samotnych. Było to zadanie dla chórzystek, ministrantów i harcerzy. W ten sposób uczono się praktycznie uczynków miłosierdzia oraz odpowiedzialności”<sup>42</sup>

W Wielką Sobotę krzesze się ogień z kamienia i poświęca. Ogień jest tu symbolem Chrystusa. Poświęcony ogień znosi się również do domów, aby

<sup>37</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 20.04.2000 z Marią Gojło.

<sup>38</sup> Wywiad przeprowadzony w Mrągowie dnia 30.07.2000 z Ryszardem Soroko.

<sup>39</sup> Wywiad przeprowadzony w Reszlu dnia 7.08.2000 ze Stefanią Korpusik.

<sup>40</sup> Wywiad przeprowadzony w Olsztynie dnia 13.02.2000 z Konstantym Mordas.

<sup>41</sup> Wywiad przeprowadzony w Kętrzynie dnia 7.08.2000 z Janiną Gojło.

<sup>42</sup> Wywiad przeprowadzony w Reszlu dnia 7.08.2000 ze Stefanią Korpusik.

przynosił błogosławieństwo i oddalał nieszczęścia. Wygaszano ogień w domowym piecu, aby wraz z przyniesionym ogniem wielkanocnym rozpocząć niejako nowe życie. „Gdy nadeszła Wielka Sobota, dzieciarnia waliła do kościoła po święty ogień. Mając na kawałku drutu uwiązaną hubę, przypalało się ją od roznieconego przy kościele ogniska. Tak pobrany ogień przynosiło się do domu dla rozniecenia ogniska w piecu”<sup>43</sup>

## Wielkanoc

Najstarsze i największe święto w Kościele początek swój ma w początkach narodu wybranego, wyzwolenia tego narodu przez Boga z niewoli egipskiej<sup>44</sup> Termin obchodzenia najważniejszego chrześcijańskiego święta, poświęconego pamięci zmartwychwstania Chrystusa, ustalono w 325 roku na Soborze Nicejskim, na pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca<sup>45</sup>

Z Wielkanocą związane są uroczyste obrzędy kościelne i liczne zwyczaje, tradycje domowe. Jest to wielkie święto kościelne i domowe, spędzane w gronie rodziny i bliskich sobie osób. Najważniejszym momentem obchodów Wielkiej Nocy jest rezurekcja<sup>46</sup>

## Niedziela Wielkanocna

Po rezurekcji witano i pozdrawiano się słowami: «Chrystus zmartwychwstał», w witany odpowiadał «Prawdziwie zmartwychwstał». Rozpoczęły się długo oczekiwane święta, które trwały nie tak, jak dziś dwa dni, tylko trzy – cztery dni<sup>47</sup>

W Wielkanocną Niedzielę, po powrocie wszystkich domowników z kościoła, zasiadano do świątecznego śniadania. Zwyczajem było, że głowa rodzi-

<sup>43</sup> T. Szykowski, *To wszystko Ojczyzna*, Wilno 1999, s. 81.

<sup>44</sup> Por. Wj 1 - 15.

<sup>45</sup> Por. J. Usiądek, *Rok liturgiczny w rodzinie*. Olsztyn 1998, s. 109.

<sup>46</sup> M. Arct, *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1937, s. 303. Rezurekcja – (łac. Zmartwychwstanie Pańskie); nabożeństwo, od którego rozpoczyna się uroczystość Zmartwychwstania. Słownik wyrazów obcych PWN, Warszawa 1971, s. 748. Rezurekcja (łac. Resurrectio – zmartwychwstanie) w liturgii katolickiej: uroczyste nabożeństwo wielkanocne z procesją, odprawiane w Wielką Sobotę wieczorem lub w pierwszy dzień Wielkanocy o świcie. R. Berger, *Mały słownik liturgiczny*, Poznań 1995, s. 136. Właściwą Mszą rezurekcyjną jest Msza Wigilii Paschalnej. W Polsce uroczyste dopełnienie obchodów paschalnych stanowi procesja rezurekcyjna będąca uroczystym ogłoszeniem Zmartwychwstania i wezwaniem do udziału w triumfie Zmartwychwstałego. Procesję odprawia się zaraz po Wigilii lub rano przed pierwszą Mszą św.

<sup>47</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 20.09.2000 z Janiną Herbaczewską.

ny czyli ojciec brał święconą wodę, kropił stół, zęgnął, a potem wspólnie odmawiano „Ojciec nasz”, „Zdrowaś Mario”, zazwyczaj stojąc.

Wielkanocne śniadanie swoją obrzędowością przypominało po trosze Wigilię Bożego Narodzenia. Wszędzie śniadanie rozpoczynano od spożycia święconego jajka. Podzielone na części jajko ojciec brał z talerzykiem, podchodził do żony, a następnie do każdego z dzieci, zaczynając od najstarszego. Dzieląc się jajkiem składano sobie życzenia, dopiero wtedy można usiąść do stołu<sup>48</sup>

Stół na wielkanocne śniadanie był zawsze starannie przygotowany i udekorowany, niezależnie od miejscowości, czy zamożności domu. „Na świątecznym stole przykrytym białym obrusem był zawsze nowo-wykiełkowany zielony owies (czy pszenica) i w tym był baranek z chorągiewką polukrowany na biało. Wokół zawsze układało się kolorowe jajka. To wszystko, co zostało poświęcone, musiało znaleźć się na świątecznym stole”<sup>49</sup>

Do dekoracji stołu używano także barwinka lub bukszpanu, gałązek brzozy, wierzby lub kwiatów z ogródka, jeżeli już rozkwitły. Zależnie od zamożności domu i umiejętności kulinarnych gospodyni, różne potrawy znajdowały się na tym stole, jak również wygląd tego stołu zależał od gospodyni lub jej córek, które pomagały w przygotowaniach świąt.

„Honorową pozycję na stole zajmował świński ryj z jajkiem albo i całe prosię pieczone z jajkiem w ryjku. Typowym napitkiem był napój sporządzony z suszonych jabłek z odrobiną majeranku i mięty oraz kwas chlebowy. Były też olbrzymie baby drożdżowe lukrowane lub posypywane cukrem, oraz mazurki – «wileński» i «czekoladowy»”<sup>50</sup>

Dzieci miały swój udział w wyglądzie wielkanocnego stołu, przez cały Wielki Post przygotowywały łączkę dla wielkanocnego baranka. „Ziarenka dobrych uczynków wysiane wcześniej wskazywały na liczbę tych uczynków”<sup>51</sup>

Z relacji kresowiaków wynika, że dzień był bardzo rodzinny, spędzano go w ściśle rodzinnym gronie, odczytywano karty świąteczne od krewnych, przypomniano stare zwyczaje i legendy. W Wielką Niedzielę nie rozpalano ognia pod kuchnią, jedzono to, co zostało wcześniej przygotowane.

Był to dzień odpoczynku po niedospanych nocach (przygotowanie świąt). W zwyczaju było, że w pierwszy dzień świąt nie składa się wizyt. Ogólnie dzień ten cechowała cisza i spokój, nawet posiłki spożywano w tym dniu w skupieniu.

<sup>48</sup> Wywiad przeprowadzony w Kętrzynie dnia 20.04.2000 z Marią Gojło.

<sup>49</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 2.08.2000 z Anielą Moroz.

<sup>50</sup> Wywiad przeprowadzony w Mrągowie dnia 30.07.2000 z Ryszardem Soroko.

<sup>51</sup> Wywiad przeprowadzony w Reszlu dnia 7.08.2000 ze Stefanią Korpusik.

## Wielkanocny Poniedziałek

Wśród kresowiaków znany był również zwyczaj oblewania wodą. Wprawdzie starsi nie brali w tym udziału tak jak młodzież, niemniej oni skrapiali się wodą kolońską. „Jednego w tym zwyczaju przestrzegano: można było oblać tylko równych sobie, nie należało też zapominać, że oblewa się tylko tych, których się lubi. Dlatego też na ogół oblewała się młodzież; dziewczęta, po tym ilu chłopców je oblewało i po liczbie wylanych na nie wiader wody, mogły wnioskować o swoim powodzeniu”<sup>52</sup>

Innym bardzo popularnym zwyczajem na kresach było bicie jajek. Polegało to na stukaniu jajkiem w jajko, wygrywał ten, kto miał mocniejsze jajko, zabierając stłuczone.

Do najbardziej popularnych zwyczajów na Wileńszczyźnie i wśród Wileńszczuków na Warmii i Mazurach należał zwyczaj „kaczania” (toczenia) jaj. „Po południu mężczyźni oraz starsza młodzież zbierali się w umówionym miejscu na kaczanie. Takim miejscem zwykle było podwórze, a w razie niepogody – klepisko w stodole albo duży pokój. Do kaczania jaj potrzebna była tzw. Łupka czyli kora obdarta z drewna o kształcie korytka o przekroju około 10 cm i długości 50 cm (w przybliżeniu). Korytka takie ustawiało się w pozycji pochylonej, opierając jeden jego koniec na jakimś przedmiocie na wysokości około 10 cm. Każdy z grających musiał z górnej części łupki wypuścić w pole gry pięć jaj (po kolei, na przemian z innymi graczami), które staczały się po pochylonej i zatrzymywały się w dowolnym punkcie pola. Jajko puszczone z łupki, jeżeli tylko zetknęło się z innym, grający zabierał obydwaj jajka. Bywało i tak, że niektórzy uczestnicy zabawy wygrywali sporo jaj, ale byli też tzw. «zgrani» (przegranii)”<sup>53</sup>

Był też zwyczaj tzw. „łałowniki” lub „wałokali”<sup>54</sup> o charakterze wyraźnie zalotnym. Były to pochody kawalerów pod oknami pańienek z życzeniami świątecznymi. „Łałymki” jest to rodzaj życzeń śpiewanych o satyrycznej często treści. „Przychodzono pod okno, stukano i pytano, czy można dom rozweselić. Jeżeli otrzymali pozwolenie, zaczynali śpiewać, najpierw dla gospodyni, żeby jajek nie poskąpiła łałownikom, następnie dla gospodarza, żeby butelkę postawił i na końcu dla pańienek, żeby szybko za męża powychodziły”<sup>55</sup> Były to

<sup>52</sup> Wywiad przeprowadzony w Reszlu dnia 7.08.2000 ze Stefanią Korpusik.

<sup>53</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 2.08.2000 z Anielą Moroz.

<sup>54</sup> Wywiad przeprowadzony w Biskupcu dnia 2.08.2000 z Władysławem Moroz. Łałowniki, wałokali – nazwa chodzących w czasie Wielkanocy z życzeniami w formie kupletów. Nazwy te występują zamiennie w ludowym, gwarowym języku Wileńszczyzny. Gwara wileńska nie jest jednolita, powstała przedziwna mieszanka kultury litewskiej i białoruskiej, tym wyróżnia się wśród innych gwar polskich. Zachowały się w niej wprawdzie staropolskie formy językowe ale o odmiennym akcencie.

<sup>55</sup> Wywiad przeprowadzony w Olsztynie dnia 13.02.2000 z Konstantym Mordas.

życzenia o aktualnej treści dotyczącej konkretnego domu, czy osoby. Dla łańcuchowników istotną sprawą było rozweselić gościnnych gospodarzy, którzy w rewanżu dawali im do kosza coś ze świątecznego stołu.

Można ogólnie stwierdzić, że życie towarzyskie zaczynało się w Wielkanocny Poniedziałek. Wówczas to odwiedzali się krewni, sąsiedzi, znajomi, składając wzajemnie życzenia i goszcząc się, bawiąc się przy tym. Młodzież wykorzystywała czas na tańce i śpiewy. Tak świętowano często aż do „Przewodniej Niedzieli”<sup>56</sup>

### **Podsumowanie**

Piękne i bogate zwyczaje rodzinne oraz tradycje mieszkańców Warmii przybyłych Mazur przybyłych z kresów, integralnie były i są złączone z kulturą narodu polskiego. Istotą kultury jest ludzka zdolność osobowego rozwoju, doskonalenia posiadanych przez człowieka zdolności oraz wytwarzanie dobra. Tak więc kultura łączy ze sobą ludzi, tworząc wspólnotę na zasadzie uznawanych wartości.

---

<sup>56</sup> Wywiad przeprowadzony w Kętrzynie dnia 7.08.2000 z Janiną Gojło.